

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 18. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 cent., drugą 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotne po 6 centów od miejsca 1 wiersza.  
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość ra-  
czył, Najwyższem postanowieniem z dnia  
21 lutego b. r., zwyczajnego profesora w  
uniwersytecie w Gracu, radcę rządowego  
dr. Karola Gross, zamianować najmiłości-  
wiej zwyczajnym profesorem prawa kanoni-  
cznego w uniwersytecie wiedeńskim.

Minister wyznań i oświecenia zamię-  
nował suplenta gimnazjum państwowego  
w Stanisławowie, Michała Semenowa,  
ręczywistym katechetą religii grecko-kato-  
lickiej w temże gimnazjum.

**Dodatek na azio**  
do opłat za jazdę i frachty na austriackich  
kolejach żelaznych.  
Także poczynając od 1 marca 1888  
r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie  
pobierany na kolejach żelaznych dodatek  
na azio do opłat, w srebrze wyrażonych.  
Wiedeń, 25 lutego 1888.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 lutego.

Po czterodniowych rozprawach  
węgierska Izba deputowanych zała-  
żyła preliminarz budżetowy i przy-  
jęła ustawę finansową. Przebieg odnoś-  
nych obrad był w ogóle spokojny i

## Z TEATRU

(Skłócko o śmiechu, komizmie scenicznym, far-  
sie i artystach-komikach, a to z powodu kome-  
dy w trzech aktach Gustawa Mozera i Ottona  
Girndta, p. t.: „Z przyjemnością“, przedsta-  
wionej w przekładzie Adolfa Walewskiego po raz  
pierwszy na scenie lwowskiej 24 lutego.)

Carlyle, który sam śmiał się bardzo  
rzadko, zwracał za to badawczą uwagę na  
śmiej innych i z brzmienia głosu, oraz  
twarzy śmiejącej się osoby, wysnuwał wnio-  
ski o jej charakterze. Swoją śmiech nazywał  
pospolitą, „chłopskim“, śmiech swojej żo-  
ny, nad którą w okrutny sposób całe życie  
się znęcał, charakteryzował jako śmiech  
„anielski“, a w spostrzeżeniach jego, co do  
śmiej innych ludzi, było często dużo go-  
ryczy i szyderstwa, ale też dużo obserwacji  
prawdziwych. Korzystał on z tego, że pra-  
widzie rozśmieszenia człowieka najtrudniej  
może panować nad sobą; najtrudniej też u-  
dać śmiech szczerzy, serdeczny: łatwiejszą  
jest znacznie komedia łez i rozpacz....  
Człowiek, który się rzadko śmieje, będzie  
się zawsze śmiał z pewnego rodzaju przy-  
odcienia, stosownie do tego, czy smutek, rze-  
czywistą spowodowany niedolą, czy też po-  
niurość i szyderstwo czynią duszę czło-  
wieka nieprzystępną uczuciu prawdziwej we-  
szości. W ogóle, mówiąc, należy unikać lu-  
dzi, którzy się rzadko śmieją, zarówno jak lu-  
dzi, którzy się często śmieją, jak twier-  
dzi Syrokomla — nakształt krokodyłów nilo-  
wych, płaczące — pożerają....

Obserwacje też swoje stosował Car-  
lyle do całych społeczeństw. U nas, przy-  
stosownie do śmiejących się zbyt często i ha-  
łaśliwie, a tem samem zdradzających niski  
stopień inteligencji, — może raczej o-  
gląda towarzyskiej, która i śmiech ograni-  
cza do pewnej miary. Istnienie tego przy-

poważny, a chociaż oba stronnictwa  
opozycyjne wysyłały przy każdej nie-  
mał ważniejszej pozycji swoich mow-  
ców w szranki bojowe, to przecież  
wystąpienia te nie utrudniły by-  
najmniej zwycięstwa partii rządo-  
wej; opór bowiem opozycji prze-  
ciw finansowemu i politycznemu pro-  
gramowi rządu nie odznaczał się ani  
przekonywającymi argumentami, ani  
mógł utwierdzić opinii publicznej w  
mniemaniu, że przeciwnicy p. Ti-  
szy nie byłiby w kłopotach o sposoby  
i drogi dla racjonalnej poprawy fi-  
nansów, gdyby siłą wypadków stali  
się stronnictwem rządowym. Prezes  
gabinetu Tisza, jako kierownik mini-  
sterstwa skarbu, umiał natomiast bro-  
nić z naciskiem i powodzeniem swe-  
go programu i korzystał kilkakrotnie  
ze sposobności, aby zapewnić, iż by-  
łoby mu się już powiodło przywrócić  
równowagę w budżecie, gdyby w cza-  
sie jego krótkiego urzędowania nie  
okazała się potrzeba nieprzewidzia-  
nych a znacznych wydatków. Pomi-  
mo jednak niepomyślnych konstelacji,  
nie jest bynajmniej wykluczoną moż-  
ność zrównoważenia w niedalekim  
stosunkowo czasie rozchodów z do-  
chodami, a to z jednej strony za po-  
mocą zaprowadzenia w budżecie znacz-  
nych oszczędności, z drugiej zaś przez  
odpowiednie podwyższenie niestałych  
podatków, co znalazło zresztą w czę-  
ści już wyraz w preliminarzu na rok  
bieżący. Opozycja starała się wpra-  
wdzić osłabić wrażenie powyższych  
wywodów, lecz na wzór swych kole-  
gów w Izbie astryackiej, gubiła się

w ogólnikowych zarzutach i nie po-  
trafiła w sposób jako tako przekony-  
wający poprzeć swych twierdzeń,  
jakoby wypowiedziane ze strony rzą-  
du nadzieje były złudzeniem.

Zresztą opozycja nie wystąpiła  
z żadnym polityczno-finansowym pro-  
gramem, a w tej mierze zawiodła zu-  
pełnie oczekiwania tych, którzy, na  
podstawie szumnych zapowiedzi dzien-  
ników opozycyjnych, liczyli na to, iż  
przewódce obozu antyrządowego, pp.  
Apponyi i Helfy, rozwiną w głównych  
przynajmniej zarysach, w jaki sposób,  
wedle ich pojęcia, należałoby zabrać  
się do przeprowadzenia sanacji finan-  
sów i uchylenia niedoboru. Wywody  
zresztą opozycji zostały niemało o-  
słabione ogłoszonym właśnie wyka-  
zem, wedle którego dochody z ro-  
ku 1887 podniosły się w porówna-  
niu z rokiem poprzednim o ośmić i pół  
milionów, chociaż w sukcesie tym nie  
partycypuje jeszcze podwyższenie po-  
datków. To też wynik taki wywołał  
silną konsternację w szeregach prze-  
ciwników p. Tiszy, a podniósł otu-  
chę jego przyjaciół politycznych.

W każdym razie tegoroczne roz-  
prawy budżetowe dostarczyły nowe-  
go dowodu, iż stronnictwo, skupiające  
się pod sztandarem prezesa gabinetu,  
jest najsilniejszym i najpopularniej-  
szym w Węgrzech. Ono to liczy w  
swoich szeregach najzdolniejszych i naj-  
znakomitszych mężów kraju, a ich  
program, który jest zarazem progra-  
mam p. Tiszy, odpowiada najbardziej  
warunkom bieżącej chwili, licząc się

z realnymi potrzebami i kierując się  
wyłącznie zmysłem praktycznym. U-  
rok wreszcie, jaki otacza p. Tiszę za  
granicą, która nauczyła się w nim  
cenić wytrawnego męża stanu i go-  
rącego patriotę, przyczyni się potęż-  
nie do trwałości stanowiska obecnej  
parlamentarnej większości w Wę-  
grzech.

## Przygotowania do jubileuszu Najjaśn. Pana.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu  
panowania Jego Ces. Mości, reprezentacye  
powiatowe: wadowicka i grybowska,  
ustanowiły fundacye stypendyjne, zaś repre-  
zentacya powiatowa w Skałacie, przezna-  
czyła 3200 złr. na cele humanitarne.

Krakowska izba handlowo-przemysłowa  
postanowiła, na wniosek swego prezesa p.  
T. Baranowskiego, obchodzić uroczystości 40-  
letnią rocznicę panowania Jego Cesarskiej  
Mości. Sposób uczczenia obmyśli wybrana  
przez izbę komisya, do której weszli: pre-  
zes p. Baranowski i szef biura izby, dr.  
Weigel.

Reprezentacya miejska w Bielsku u-  
chwaliła położyć kamień węgielny pod no-  
wy szpital w tem mieście, a następnie po-  
większyć dotychczasowy fundusz jubileuszowy  
do 1200 złr., od którego to funduszu  
odsetki mają być w dniu 2 grudnia każde-  
go roku rozdzielane pomiędzy godnych za-  
pomogi ubogich.

Wydział c. k. Towarzystwa gospodar-  
czego dla Krainy projektuje urządzenie w  
jesieni w Lublanie krajowej wystawy o-  
woców.

Wybrana przez radę miejską w Ołomu-  
nacu komisya uchwaliła zalecić, z oka-  
zy uroczystości jubileuszowej, założenie ko-  
lonii wakacyjnej dla słabowitych dzieci.

słowania dowodziłoby w każdym razie, iż był  
czas, kiedy u nas śmiano się głośno — aż  
do zbytku. Przysłowie francuskie: *rira bien  
qui rira le dernier*, przestrzega przeczonym  
przed zawczesną weselością, potępia wybuch  
śmiej pod pierwszym wrażeniem i każe  
wyczekiwać zwycięstwa, aby się śmiać do-  
piero z porażki innych.... Nie znamy histo-  
ryi tego przysłowia, ale z treści jego są-  
dząc, wnosiliby można, iż powstało już po  
pierwszej epoce rubasznej nieco weselości  
francuskiej, która była szczerą, serdeczną i  
wcale niedyplomatyczną. Przysłowie mó-  
wiące, iż śmieje się najlepiej ten, który się  
śmieje ostatni, to jest wtedy, gdy inni, za-  
wczasnie się radując, śmiać się przestaną,  
mieści w sobie pewną mściwą intencję, bo  
śmiej tego „ostatniego“ nie może być z  
pewnością miłym dla — słuchaczy.... Istnie-  
nie zaś przysłowia jest dowodem, że Francuzi  
musieli być zawsze skorymi do przedwczes-  
nych triumfów i dlatego mądrość narodu u-  
ważała za konieczne skryzalizować się w  
ostrzegającej przysłowiowej sentencji.... Są  
znowu narody, które nie mają żadnego przy-  
śłowia odnoszącego się do śmiej, bo  
snać u nich weselość nie miała charakte-  
rystycznych objawów, nie była tak głośną  
jak u nas, ani nieogólną jak u Francuzów;  
utrzymywana w pewnej mierze, stała się  
powszednim obyczajem, pogodną dobroduszo-  
nością w życiu codziennym. Są i takie spo-  
łeczności, których weselość nie może  
się wyzwoić z melancholijnego nastroju,  
których piosenki o treści wesolej, piosenki  
pijackie nawet, brzmią zdala jak psalmy ża-  
łobne, a przemawiają do serc czułych, jak  
łyż owego „ptaszka“ w wierszu Syrokomli,  
który siedział sobie po nad Nilem....

Nasz śmiech głośny, jowialny, rubasz-  
ny odbił się jeszcze w ostatnich czasach  
na scenie w komediach Fredry, i — skończył.  
Humor fredrowski u nas, tak samo, jak głę-  
bszy, molierowski, we Francji; humor, któ-  
rego źródłem rzeczywistość życia, nie znaj-  
duje już echa w społeczeństwie dzisiejszem.  
Społeczństwo to, aby potrafiło się śmiać,  
wymaga konieczności fikcyi, nieprawdopodo-

bieństw — farsy. W życiu realnym tak ma-  
ło powodów do śmiej, że należało koniecz-  
nie sztucznie go wywołać za pomocą kary-  
katur scenicznych, co doprowadziło do wy-  
doskonalenia tego rodzaju utworów, których  
wyłącznym i jedynym celem jest wywołanie  
śmiej. Francuzi, którzy mieli wysoką ko-  
medyę satyryczno-obyczajową a nawet poli-  
tyczną, mistrze w dyalogu sprytnym, żywym,  
dowcipnym, niedoścignieni w wklepaniu sy-  
tuacji, pierwsi dali się unieść nowemu pra-  
dowi, a przekonawszy się, że najwygodniej  
jest śmiać się bez celu z niedorzeczności,  
stworzyli ów nowoczesny rodzaj farsy, w któ-  
rym też posunęli się do szczytu. Śmiech dla  
śmiej! to hasło farsy. Człowiek śmiać się  
potrzebuje, jest to warunkiem jego natury,  
a w tem znaczeniu nazwano farsę środkiem  
„hygienicznym“; gdyby jednak Carlyle żył  
jeszcze i z brzmienia tych wybuchów śmie-  
chu, jakie się rozlegają w sali teatralnej w  
czasie przedstawień utworów mistrzów far-  
sy nowoczesnej, chciał wysnuwać wnio-  
ski, charakteryzujące społeczeństwo, — to  
wyrok jego nie byłby może zbyt pochleb-  
nym....

W śmiechu pesymisty, który używa  
środków sztucznych, aby w tym śmiechu o  
sobie samym, o walce o byt, która go po-  
żera, zapomnieć, jest coś, co przeraża....

Na szczęście Carlyle już nie żyje, a  
chybaby on jeden potrafił zachować krew  
zimną i zmysł obserwacyjny w chwili, gdy  
cała sala drży od wybuchów szalonego śmie-  
chu z sytuacji, z jakimi chyba nigdy nie  
spotkamy się w życiu smutnym i chmur-  
nym, jak szary dzień jesienny.... W tej  
właśnie sprzeczności farsy ze smutkiem dni  
codziennych, z rzeczywistością a nawet nie-  
raz z prawdopodobieństwem, jest źródło jej  
powodzenia, w tem spoczywa jej „hygieni-  
czna“ zasługa, której temi uwagami nie chce-  
my bynajmniej obniżać.

Wszakże niepodobna nam nie zaznaczyć,  
że farsa, czyniąc w zupełności, a może i do  
zbytku zadość potrzebie śmiej, jak z je-  
dnej strony odwróciła gust publiczności od  
komedyi prawdziwej, poważnej, tak znow

z drugiej, jest zabójczą dla talentów komicz-  
nych. Publiczność nie chce już wcale nie-  
tylko płakać — co dawniej było tak w mo-  
dzie — ale nawet natężyć myśli w teatrze....  
*mundus vult decipi*.... a na to niema jak  
farsa! Ale farsa wymaga konieczności przesady  
i tu jest niebezpieczeństwo dla aktora.  
Zaznaczyliśmy na wstępie, że komedia też  
jest w życiu daleko łatwiejszą niż udawanie  
śmiej; tak samo też na scenie. Prawdzi-  
wy talent komiczny jest rzeczą nierównie  
rzadszą, niż dramatyczny; pośledni nawet  
aktor o miernych zdolnościach, podał mo-  
że roli dramatycznej przy wysiłku i pracy —  
komicznej roli nie odtworzy w całej pełni;  
będzie miał za mało albo za nadto werwy,  
będzie albo sztywnym, albo przesadnym w  
komizmie. Zresztą farsa, to pole do zdoby-  
cia w najłatwiejszy sposób oklasków: im  
więcej przesady, tem pewniejszy triumf.  
A wiadomo, czem są oklaski dla aktora, to  
haszysz, którym się upaja, którego pragnie,  
za którym tęsknić będzie, gdy mu przypa-  
dnie w udziale poważniejsza rola, którą nie  
tak łatwo podbić widza i zniewolić do de-  
monstracyjnego objawu zadowolenia. Ztąd  
to owa i na naszej scenie tak często obja-  
wiająca się dążność do odznaczenia się ze  
szkodą ensembli, to „wybijanie“ frazesów,  
ta przesada w ruchach. W farsie to nie  
tylko uchodzi, ale często jest koniecznem;  
w komedii wyższej jest błędem nie do da-  
rowania, psującym całość, a świadczącym o  
obniżeniu się artystycznego pocucia i akto-  
rów. Chcemy to ilustrować przykładem in  
anima vili.... Ofiarą paść tu musi — a myś-  
my temu, Bóg widzi, nie winni! — pan  
Gasiński, który w farsie Mozera „Z przy-  
jemnością“, kreował (!) rolę kelnera w za-  
kładzie kąpielowym. Rzadko widzimy go na  
scenie, nie mieliśmy nawet jeszcze, zdaje się,  
sposobności mówić o tym artyście, dziś więc  
z przyjemnością (bez aluzji do tytułu ko-  
medyi) zaznaczamy, iż zdaniem naszym p.  
Gasiński miałby może rzeczywiste sceniczne  
zdolności: rusza się bardzo swobodnie na  
scenie, głos ma dobry, mówi wprawdzie  
niewyraźnie, ale z czasem to by się dało



Reprezentacja miejska w Brzetysławiu (Lundenburg), na Morawie, postanowiła ufundować zakład dla ubogich.

Stowarzyszenie, dla ożywienia w Styrji ruchu obcych i endoziozomów, wystąpiło z propozycją, aby na uczczenie jubileuszu monarszego zakładano we wszystkich gminach ogrody lub przynajmniej aleje, i to ile możności z drzew owocowych.

Rada miejska w Gniewinie (Brix) uchwaliła urządzić w parku miejskim łaźnię parową dla ubogiej ludności, z elektrycznym oświetleniem i przeznaczyć na ten cel 52.000 zł. Zakład ten ma być otwartym 2 grudnia b. r.

## Odpowiedź Stolicy Apostolskiej na adres Sejmu galicyjskiego.

W odpowiedzi na adres Sejmu galicyjskiego, wystosowany do Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, otrzymał onegdaj JE. pan Marszałek krajowy, Jan hr Tarnowski, następującą odpowiedź, przesłaną przez Jego Eminencję kardynała Rampolla:

Exeme Domine!

Gratulationes et vota, quae Comitibus Regni Galiciae et Lodomeriae cum magno Ducatu Cracoviensi litteris elegantis stilo et decora forma conscriptis, Summo Pontifici quinquagesimum ab initio Sacerdotio annu celebranti, obtulerunt, eo acceptiora Sanctitati Suae fuere, quo maiori dilectione duas, quae regionem incolunt gentes Augustus Pontifex prosequitur.

Peculiari itaque incunctitate et solatio affectus est ex his litteris perspicuus, quo invicem amore et devotione utriusque ritus fideles erga Sanctam Sedem et erga Se ferantur.

Ferventer hinc a Deo petit ut fidem, quam hucusque integram servarunt constanter, omnibus contrariis illecebris spretis, corde et operibus tueantur.

Ita Regni et Magni Ducatus fideles patriae non minus, quam animarum salutis consulens et de Romana Sede nunquam bene mereri desinent.

Interim vero Summus Pontifex plurimas Comitibus gratias agens, Tibi, nobilissimo eorum Praesidi ac utriusque ritus fidelibus Apostolicam Benedictionem ex intimo corde depromptam peramanter impertit.

Tibi Exeme Domine.

Addictissimus

M. Card. Rampolla m. p.

Romae 15 Februarii 1888.

Exemo Dno Joanni Comiti

Tarnowski,

Marescalco Regni Galiciae et Lodomeriae cum Magno Ducatu Cracoviensi, Leopoli.

W dosłownym przekładzie odpowiedź powyższa brzmi:

Dostojny Panie!

Życzenia i hołdy, które Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim w adresie o stylu wytwornym a formie ozdobnej złożył Najwyższemu Państwu, obchodzącemu pięćdziesiąt rocznicę kapłaństwa, tem milej były przez Jego Świątobliwość przyjęte, im większą miłością ogarnia On oba ludy, ów kraj zamieszkujące.

To też niezwykłej radości i pociechy, doznał Ojciec św. poznając z owego adresu jaką nawzajem miłością i jakim przywiązaniem wierni obu obrządków do Stolicy św. i do Niego są przejęci.

Gorąco przeto błaga Boga, aby tej wiary, w której wytrwali dotychczas niezmiennie, stawiając czoło wszelkim wrogim pokuszeniom, nadal dochowali w sercu i w czynach.

Tym sposobem wierni Królestwa i W. Księstwa okazały się równie dbały o dobro ojczyzny, jak o zbawienie dusz swoich, i nigdy nie przestają chlubnie zasługiwać się około Stolicy Apostolskiej.

Obecnie zaś Najwyższy Kapłan, składając Sejmowi szczerą podziękę, Tobie, Dostojny Marszałku i wiernym obu obrządków, Apostolskiego Błogosławieństwa z głębi serca najmiłościwiej udziela.

Z najwyższym poważaniem

M. kard. Rampolla. w. r.

## Rada Państwa.

(CLXXXV posiedzenie Izby poselskiej.)

\*+ Wiedeń, 25 lutego (Korespondencya Gazety Lwowskiej.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20. Izba nie bardzo licznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie. Publiczności nie wiele.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o wsparciach ze skarbu na zwalczenie choroby *pellagra* i niedostatku w Gorycy i Gradyse; projekt ustawy o zręczeniu się prawa przypadłości fiskalnej eo do mostu łańcuchowego w Pradze; projekt ustawy o przedłużeniu terminu wybudowania drogi żelaznej Tabor-Pisek; orędzie p. Ministra handlu, o pomieszczeniu w dochodach budżetowych 350.000 złr., jako udziału skarbowego w czystych zyskach kolei Północnej.

Pos. Coronini wnosi, aby projekt o wsparciach skarbowych dla Gorycy i Gradyki przekazano komisji budżetowej ku szybkiemu załatwieniu.

Pos. Clam-Martinitz, jako przewodniczący komisji budżetowej, zapewnia, że tak się stanie.

Pos. Schönerer wnosi, aby petycję przesłał 1000 studentów Niemców, o odrzucenie projektu ustawy o stosunku władz akademickich do stowarzyszeń studenckich, wydrukować w dodatku do protokołu stenograficznego. — Izba wniosek odrzuca.

Pos. Vergani składa na stole prezydalnym wniosek o ulgi fiskalne i utworzenie funduszu zaliczkowego dla spółek pożyczkowych systemu Raiffeisena, jako dziś jedynie przydatnych dla kredytu osobistego mniejszych i średnich właścicieli ziemskich.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, odpowiada na interpelację Plenera z dnia 10 b. m., wynurzającą obawę o dotkliwie pokrzywdzenie interesów lekarzy Niemców i ludności niemieckiej pewnym przepisem językowym uchwalonej przez sejm czeski ustawy sanitarniej. Odpowiedź mówi: Ustawa przepisuje, że lekarze gminni i okręgowi winni wykazać się ze znajomości języka gminy lub okręgu, w którym poszukują posady; a jeśli gmina lub okręg ma ludność obu narodowości, ze znajomości obu języków. Nie potrzeba pewnie szeroko dowodzić, że o dotkliwym pokrzywdzeniu interesów ludności niemieckiej mówić tu nie można.

Ustawa sanitarna, z natury rzeczy, ma na celu dopilnowanie interesów ludności, a pośrednio dopiero interesu lekarzy. Trudno zaś pojąć, jakby interes także lekarzy ucierpieć mógł na znajomości języka niemieckiego w niemieckich, czeskiego w czeskich gminach i okręgach. Przepis zaś o znajomości obu języków w gminach lub okręgach mieszanej ludności dotyczy się zarówno lekarzy Niemców, jak Czechów. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Gdyby tedy o interes lekarzy Niemców obawiać się można, równie słuszną byłaby obawa o interes lekarzy Czechów. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Zresztą zawiera ustawa przepis, że okręgi sanitarne będą rozgraniczane przez reprezentacje powiatowe z udziałem władz politycznych i z uwzględnieniem wszelakich ważnych okoliczności, a więc też i narodowych. To znaczy, że będzie się unikało składania gmin czeskich i niemieckich w jeden okręg. Obawy interplantów nie mogły przeto wpłynąć na postanowienie Ministerstwa spraw wewnętrznych, co do przedstawienia ustawy do sankcji; jakoż ustawa uzyskała sankcję dnia 23 bieżącego miesiąca. (*Huczne bravo!* z prawicy).

Pos. Plener wnosi aby otworzyć nad odpowiedzią tą dyskusję na posiedzeniu następnym. — Izba wniosek odrzuca.

Na porządku dziennym naprzód rugi wyborcze.

Bez dyskusji zatwierdzono wybory pp. Bulisza, Ursina, Cienskiego, Niemczyńskiego, Mniszka, Bilińskiego, Aug. Lewakowskiego, Neuhiera, Herolda i Stejskala.

Następuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wyrównaniu prowizorycznie a definitywnie wedle nowej regulacji przypisanego podatku gruntowego.

Pos. Tomaszczuk zastanawia się nad niepomiarą zwłoką, jakiej doznał ten projekt. Wniesiony w październiku r. 1886, dziś dostaje się pod obrady w pierwszym czytaniu. Zgadza się to z motywami projektu, które są napisane w duchu wywołania odrzucenia go. Projekt chciałby przez je pensowania kwot, nadpłaconych przez jednych, kwotami za mało opłaconymi przez drugich opodatkowanych. Mowca nie zgadza się na taką kompensatę.

Pos. Tausche również nie akceptuje takowego systemu kompensacyjnego, lecz żąda, żeby skarb zwrócił, co otrzymał za wiele, a darował, co otrzymał za mało w czasie prowizoryum. Regulacja podatku gruntowego kosztowała 25 milionów; niechże kosztuje jeszcze milion, by przeprosić wadzie dochodzenia, ile kto zapłacił za wiele.

Pos. Fürnkranz oświadcza się przeciwnie ściąganiu tego, co kto za mało zapłacił; albowiem sam podatek gruntowy już i tak jest zbyt wielki, a ściąganie owych niby zaległości zaniepokoiłoby ludność więcej, ile że ani projekt sam, ani motywacja goła nie mówią o dopłacie ewentualnej na rzecz dodatków gminnych i krajowych.

Pos. Neusser wnosi przekazać projekt komisji podatkowej z poleceniem, aby badała na to, iż chodzi tu o sprawiedliwość dla tych, którzy w czasie prowizoryum zapłacili za wiele.

Pos. Hevera, przywódcą wnioskowi o przekazanie projektu komisji podatkowej, zaleca jej, aby nie spuszczała z uwagi błędów w katastrze podatku gruntowego, których całe setki, i to błędów rażących, sam rozpoznał na stosunkowo niewielkim obszarze.

Izba przekazuje projekt komisji podatkowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Trojana, o darowanie nieopłaconych zaliczek skarbowych, danych w latach 1871 i 1872 niektórym gminom w Czechach z okoliczności powodzi.

Pos. Trojan, motywując wniosek, prosi przekazać go komisji budżetowej, na co, popierając rzecz samą, godzą się pp. Stöhr i Stejskal. — Izba uchwala w myśl wniosku Trojana.

Na tem przerwano porządek dzienny. Pos. Höck wnosi interpelację do Ministerstwa oświecenia, czy profesorowie Jezuitów w zakładzie teologicznym dycezyi Seckau także byli wymienieni Rządowi przed ich ustanowieniem.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we wtorek.

przewalczyć, przecież Demostenes był słynnym mowcą, a początek miał trudny... Łatwiej jednak przyczyć się do wyraźnego wymawiania, niż odczyć przesady, od której p. Gasiński zaczyna swoją karyerę. A szkoda! postać kelnera zakładu kąpielowego była w całości dobrze schwyconą z jej komiczną afektacją, szybkim i ugrzecznionem mówieniem, usłużnością natarczywą... Ale żaden garson w żadnej Szczawnicy tak ustawicznie nie tańczył, nie kłaniał się i nie skakał jak p. Gasiński... W farsie to uszło, ale czy p. Gasiński potrafi umiarkować swój zapal w komedji poważniejszej, zwłaszcza po oklaskach, jakimi go w piątek darzono? To pytanie, które rozstrzyga o całej karyerze dalszej p. Gasińskiego...

*L'appetit vient en mangeant...* Rozprawiwszy się z p. Gasińskim, szukamy drugiej — „ofiary” i tym razem, niestety, znajdujemy ją w osobie bardzo zresztą sympatycznego, utalentowanego i pracowitego artysty, p. Adolfa Walewskiego. Nie idzie nam tu o jego grę w sztuce, która była bardzo dobrą, ale o przekład a raczej o przeróbkę komedji Mozera. Przekład pod względem językowym pozostawia nieco do życzenia, że tu przytoczymy tylko frazes, iż żona „powinna być podporządkowana (!) wyższej inteligencji męża” — ale większe są jeszcze błędy w przerobieniu scenicznem, w skróceniu utworu Mozera. Wolelibyśmy, aby p. Walewski dał się być w tym razie podporządkować wyższemu bądź co bądź doświadczeniu autorskiemu Mozera i zostawił mu całą odpowiedzialność za akt ewentualnego amputacya sprawiła, że zakończenie sztuki połączyło w harmonijną całość niedorzeczności sytuacji z niejasnością. — Aby ten zarzut udowodnić, musimy w kilku słowach opowiedzieć treść farsy.

Fryderyk Noll, fabrykant wody sodowej, jest bardzo a niesłusznie zazdrosny o piękną żonę swoją Walentynę, która po małej scenie małżeńskej, za namową ciotki Matyldy, wyjeżdża z nią razem do zakładu kąpielowego. Przypadek zrzadza, że pewien

nałny młodzieniec, nazwiskiem Emil Pik, spotkawszy w domu Nollów uroczą Karolinę Weiss, zakochał się w niej a dowiedziawszy się, że ona ze swoim wujaszkiem wyjeżdża do tego samego zakładu kąpielowego, gdzie wyjechała już Matylda i Walentyna, dąży tam za niemi. Szalona zazdrość Nolla wskazuje mu Pika jako szczególnego rywala, dybiącego na jego szczęście małżeńskie. Noll tedy także wyjeżdża, aby śledzić żonę; w tym celu goli swoją brodę i zmienia fryzurę, łudząc się nieprawdopodobną nadzieją, że go żona nie pozna. Walentyna rzeczywiście nie jest bardzo pewną, czy ten, który się jej przedstawia w zakładzie kąpielowym jako malarz Lehmann, jest jej małżonkiem Nolem, czy też obcą figurą. W celu dowiedzenia się prawdy, namawia Pika, aby ukradł z kieszeni rzekomemu Lehmannowi chustkę znaczoną cyframi, a potem zniewala go do otwierania kufka jego, co sprowadza na Pika ogólne w zakładzie podejrzenie, że jest — rzezimieszkiem. Pik poświęca się — bo Walentyna przyrzekła mu w nagrodę tych usług protekcję w obec panny Karoliny, którą ten młodzieniec ubóstwia. Noll, widząc jakieś konszachty pomiędzy żoną a Pikiem, coraz bardziej unosi się zazdrością; w zakładzie niezrozumiałe porywy jego wywierają silne wrażenie i obudzają przekonanie, że jest szaleńcem, cierpiącym na manię prześladowczą; przekonanie, stwierdzone zresztą powagą lekarza kąpielowego. — Przybrane nazwisko Lehmana daje z drugiej strony powód do innych komicznych zawiązków, które doprowadzają wreszcie do tego, że mniemany Lehmann a rzeczywisty Noll sięga Pika jako rzezimieszka, rad, że w ten sposób pomoże się na nim może, jako na uwodzicielu, a lekarz kąpielowy wraz ze zdrojowym komisarzem, przerażonymi gośćmi kąpielowymi i zgrają pacholków, ścigają Nolla jako furjanta, chcąc go oddać do zakładu obłąkanych. W oryginale, sytuacja rozstrzyga się podobno w domu waryatów, gdzie Noll, ochłonawszy, wyjaśnia rzecz

całą; — w przeróbce pana Walewskiego nie rozstrzyga się nie zgoda... W chwili największego uniesienia Nolla, gdy go postugacz chwytają i chcą kępować, wchodzi Walentyna, zamienia kilka słów z mężem najspokojniej w świecie i — koniec. Przerażam, nie koniec. — Karolina, która pierwsza, widząc jak Piek eskamotował chustkę z kieszeni Nolla, zrobiła mu w zakładzie reputację rzezimieszka, która przed nim ucieka w przekonaniu, że ją okraść chce lub zamordować i oddaje mu dobrowolnie sakiewkę z kwotą 1 zł. 50 ct. — w jednej chwili daje się przebić, przekonać o niewinności i przyjmując oświadczenia zakochanego Pika, wyznając, że nie jest jej obojętnym... Cała sytuacja farsy tej jest ostatecznie bardzo nieprawdopodobną, ale w skutecznym celu przeróbki: sztuka sama przez się nie jest wcale zbyt długa; miała powodzenie i w Wiedniu i w Warszawie w formie pierwotnej; nazwisko Mozera, jest bądź co bądź firmą znaną, więc po co skrócić? Wszyscy artyści grali zresztą wybornie: p. Kwieciński w roli Nolla odznaczał się nieporównaną werwą i humorem. Wujaszek panny Karoliny, p. Weiss, chorujący na imaginację i zwiędający wszystkie „bady”, tetryk gderliwy, miał znakomitego przedstawiciela w p. Frenku; a panna Pysznik użyczyła całego swego wdzięku jego nadobnej siostrzenicy, Karolinie, w której p. Walewski, w roli zabawnego Pika, kochał się na zabój i z całym poświęceniem i werwą komiczną odgrywał rolę rzezimieszka. Pani

Stachowicz ze zwykłym sobie wdziękiem i starannością oddała rolę Walentyny; wyborna scena, gdy Walentyna, postanowiwszy wyjechać do kąpiel w gniewie na męża, płacze za nim wszakże tak rzewnie, że rozczuła kucharkę i wśród łez dysponuje obiadem na dzień jutrzejszy, odegraną była z artystyczną miarą; to też jej komizm wyszedł w całej pełni i wywołał śmiech homeryczny. Doskonałą była także pani German w roli Matyldy, ciotki Walentyny, a inne pomniejsze role odegrane były poprawnie. Choć przed przedstawieniem wydała się nam lepszą, niż kiedykolwiek, z wyjątkiem małych pauz, spowodowanych zawodem pamięci, i zamieszania końcowego, które jest po części następstwem amputacyi czwartego aktu. Farsa w ogóle jest jedną z udaniejszych fars niemieckich; parę typów takich, jak chorego Weissa, i kilka scen prawdziwie komicznych jak owa rzewna dyspozycja obiadowa, wyróżniają ten utwor z masztwa innych tego rodzaju wyrobów. Budowa, zwłaszcza dwóch pierwszych aktów, jest wcale misterna, zawiątkanie sytuacji rzeczne; efektów, może nieco trywialnych, jak n. p. odbywanie masażu na scenie, ale bardzo komicznych, mnóstwo; dowcip, jeśli nie tak lekki i barwny jak francuski, to za to o wiele, zwłaszcza dla młodszych uszu, przyzwyczajonych do „z przyjemnością”, a bez zgorznięcia...

Dzisiaj czeka nas interesująca „premierka” na scenie... Pierwszy występ młodzieńkiej córki pani Adolfiny Zimajer — w „Dzieciakach”. Sukces niewątpliwie nie uderza, niepodobna, aby talent matki nie uderzył się córce. Ciekawą rzeczą doprawdy, kto będzie więcej dzisiaj wieczoru wzruszonym, czy młodzieńka debiutantka, czy publicznosc, witająca szczerą sympatją i oklaskami nowy talent sceniczny, czy — matka, widząc po raz pierwszy córkę swą na tej widowni, która dla niej była zawsze polem szczęśliwych popisów. Nie wątpimy, że tem samem będzie i dla córki...







grzymki z różnych krajów i urzędowe ich posłuchania, na których ofiarują Papieżowi coraz nowe dary, będą trwały jeszcze długo, zapewne do końca maja i do samego lata. Recepcje te, następujące po sobie bez przerwy, i przemówienia, do jakich bywa na nich zmuszony, utrudniają mocno Papieża, którego zdrowie nie jest podobno w najlepszym stanie.

Jak donosi korespondent *Gazety War.*, Ojciec św. dawał dnia 8 b. m. posłuchanie księciu Marcellemu Czartoryskiemu, hr. Lanckorońskiemu, p. Julianowi Klaczce i kilku innym Polakom, którzy złożyli mu różne dary jubileuszowe. Przyjęci byli tegoż rana przez Ojca św. uczniowie seminarium polskiego, którym towarzyszyło kilku księży Zmartwychwstańców z generałem swoim, O. Waleryanem Przewłockim. Deputacja ta złożyła także Papieżowi różne dary, a mianowicie: kosztowne biuro, dar Zmartwychwstańców z Kanady, obraz Matki Boskiej misternie wyszyty, ze Lwowa, album od misy Zmartwychwstańskiej w Adrianopolu i rękopism z XIV w. *Summy* św. Tomasza, przysłany z Krakowa.

## KRONIKA

Lwów, 27 lutego.

(s) **Ze świata.** Po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej familijną żałobą, otwarły się wczoraj podwoje pałacu Namiestnikowskiego, tworzącego jedno z najmiłszych i najsympatyczniejszych ognisk życia towarzyskiego we Lwowie; to też wszyscy bez wyjątku z tęsknem upragnieniem oczekiwali szczęśliwej chwili, kiedy po zbyt długiej niestety pauzie spotkają się znów w gościnnym salonie Naczelnika Rządu krajowego i pani Aleksandry Zaleskiej, łączącym harmonijnie różnorodne czynniki zabawy i przyjemności. Wczorajsza pierwsza recepcja była jeszcze jednym więcej tegoż dowodem a doborom towarzystwa, wdziękiem i urodą pań i panien, elegancją toalet, dobrym humorem uczestników, tworzyła nieporównaną całość.

Przedwczoraj, w sobotę, JE. Prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego i hr. Russocka przyjmowali w swoim pałacu na Zielonem leżącym grono gości, złożone z najwyższych przedstawicieli władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, oraz kwiatu pięknego lwowskiego świata. Po półgodzinnej nader ożywionej rozmowie, będącej jak gdyby zajmującym wstępem do dalszych przyjemności, udali się zgromadzeni do sali jadalnej, gdzie oczekiwała ich niespodzianka w formie wybornej postnej kolacji, przy której niestrudzeni w uprzejmości i zapobiegliwości gospodarstwo wraz z całą rodziną i czynem i słowem starali się uprzejmie każdemu z zaproszonych pobyt w ich gościnnym salonie; słuszenie też powiedziała jedna z najmiłszych naszych pań, że to owe „jutro“ śródowej świetnej *premiery*. Wśród ogólnej wesołości szybko mijały godziny, tak, że dopiero koło pierwszej z uczuciem zadowolenia i wdzięczności opuszczono raut, który widocznie nie był: „le monde où l'on s'ennuie“.

Na recepcję do państwa Namiestnikowskiego przybyli: JKW. ks. Wirtemburski z siostrą, arcybiskup Morawski, ks. metropolita Sembratowicz, ks. biskup Puzyna, Marszałkowsko hr. Tarnowscy, Marya hr. Potocka, Andrzejowie ks. Lubomirscy, Marya hr. Gołuchowska, Stanisławowie hr. Badeniowie, bar. Jorkasch-Koch, radca dworu hr. Łos, radca dworu Podlewski, radcy Namiestnictwa: Terlecki i Laszkowski, radca dworu Schiffner, dyrektor Krzaczkowski, generałowie: Albori, Gager, Gradl, pułkownik hr. Rosenberg-Orsini, major hr. Attens, pp. Z. Dembowscy z córką, hr. Pinińscy, Włodz. i Tad. hr. Dzieduszyccy, Puzynowie, pp. Władysławowie Tuszanowscy z córkami, dr. Jan Czajkowski, Ludwik hr. Dębicki, redaktor *Czasu*, St. Żaba, były oficer angielskiej marynarki, dr. Franciszek Chłapowski z Poznania, pp. Okt. Pietruscy, Emil, Torosiewiczowie, hr. Baworowska-Hardegg, hr. Sobańska, Marchwiecy, hr. Szembekowie, p. baronówna Hagen, pp. Gizowscy, pp. Morawscy, Janowiczowie, baronowie Romaszkanowie August i Zygmunt, hr. Młodecka, pp. Micewscy z panną Skorupczanką, Kaz. hr. Drohojowscy, Miecz. hr. Borkowscy, Kazim. hr. Wodziecka, posłowie: Józef hr. Męciński, Stefan hr. Zamoyński, Władysław Łoziński Żurawski, B. Augustynowicz; starosta Bronisław Łoziński, radca Wydziału krajowego Ekielski, pp. Bohdanowie, Włodz. Skrzyńscy, Piotrowie Dobrzańscy, pani Jaworska, pp. Niezabitowsky, hr. Skarbowski, Czołnowscy, hr. Komorowska z córkami, pp. Jełowicy, Rodakowscy, generałowa Krieghammer z córką i panną Bourguignon itd. itd.

Program zabaw towarzyskich jest nader obfity. Jutro przyjęcie u pp. Russockich dla delegatów Towarz. Kredytowego, we środę raut u hr. Młodeckich, w niedalekiej zaś przyszłości wieczór u kuratora Zakładu Imienia Ossolińskich i księżny Lubomirskiej. Oprócz wieczorów i rautów niemal codziennie odbywają się nader uroczyste, tak zwane *five o'clock tea*, które we Lwowie cieszą się wielką popularnością. Po południu przyjmują: pani Puzynowa, hr. Młodecka, hr. Włodz. Dzieduszycka, pp. Gizowscy, Morawscy, pani Jaworska, generałowa Krieghammer i t. d.

— **Hr. Ludwik Dębicki**, redaktor *Czasu*, bawi w naszym mieście.

— **Z kolei Państwowych.** Ruch pociągów towarowych na linii Stryj - Chyrow został na nowo otwarty.

— **Z kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.** Na szlaku Czerniowce-Nowosielica ruch pociągów przywrócony został z dniem dzisiejszym.

— **Odczyty** hr. Wojciecha Dzieduszyckiego z powodu dłuższej niedyspozycji szan. prelegenta odroczone zostały na czas nieograniczony. W skutek tego zwraca wydział towarzystwa oświaty ludowej pieniądze za bilety na te prelekcje zakupione i uprasza, aby szan. publiczność raczyła w tym celu zgłosić się tam, gdzie bilety te nabyła, a mianowicie albo do księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta albo pp. Czajkowskiego i Seyfartha.

— **Posiedzenie Towarzystwa przyrodników** polskiego imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali XV uniwersytetu (II piętro). Porządek dzienny: 1. Sprawy Towarzystwa. 2. J. Siemiradzki. Formacja jurajska w Polsce. 3. A. Rehman. Przyrząd szkolny. do oznaczenia linii południowej wysokości i azymutu słońca, własnej konstrukcji. 4. Luźne komunikacje.

— **Na drugim zebraniu towarzyskiem** członków Towarzystwa pedagogicznego, które się odbędzie dnia 28 b. m. o godzinie w pół do 8 wieczorem w sali bibliotecznej Kasy na miejskiego, wezmą w części muzykalno - deklamacyjnej czynny udział panny: Boraczówna, Kleinówna, Kropińska i Macierzyńska, tudzież panowie: Borkowski Jan, Charzewski, Jamiński, Mańkowski i Urbanek.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Zeszłej nocy zawalił się drewniany sufit w piwnicy domu pod l. 7 przy ulicy Spadzistej, przytłaczając do zamieszkanego parterowego domu. Ponieważ lokatorowie tego domu wiedzieli, że w tej piwnicy nocowała zwykle w braku lepszego przytułku 70-letnia staruszka, Anna Krzyszkowska, przeto zarządzono przez komisję policyjną natychmiastowe uprzątnięcie rumowiska, z pod którego wydobyto Krzyszkowską dopiero po upływie dwóch godzin, niedającą już śladów życia. Obecny przy tem lekarz miejski dr. Krobicki, skonstatował śmierć nieszczęśliwej przez uduszenie, poczem zwłoki oddano do trupiarni głównego szpitala, i wdrożono postępowanie karne przeciw właścicielowi tej realności, Józefowi Czerwcowi, któremu już od dawna był wiadomy niebezpieczny stan piwnicy, a mimo tego pozwalał ludziom tam nocować.

— **Ogień kominowy** powstał wczoraj pod l. 45 przy ulicy Żółkiewskiej, został jednak przez domowników zaraz ugaszony.

— **Podejrzana własność.** Wczoraj przytrzymała tu policja Stefana Tabakę za podejrzenie posiadanie znacznej ilości bielizny, którą sprzedawał na ulicy.

— **Przebiegły złodziej.** Jan Szywał, gospodarz wiejski z Czystek, powiatu lwowskiego, powracając dnia 24 b. m. ze Lwowa do domu, zezwolił pieszo idącemu włóczędze w Lesienicach przysiąść się na swoje sanki. Ten ostatni, korzystając ze sposobności, gdy się Szywał od swych koni na chwilę oddalił, by odszukać swój dzwonek po drodze zgubiony, zaciął konie i ewentualnie popędził ku Lesienicom. Zuchwały łotr uszedł bez śladu.

— **Zguba.** Złożono w policji czarną hasasową chustkę, którą ktoś zapomniał wczoraj w garderobie gmachu „Sokoła“.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 27 b. m., według spostrzeżeń stacji Szkoły politechnicznej: Wiatr od E do S, temperatura się podnosi, niebo prawie czyste, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

Srednia temperatura w ubiegłej dobie była -11,5°C, najniższą temperaturę mieliśmy dziś przed godziną 7 zrana -17°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 777 mm.

(n) **Doroczne zgromadzenie** członków Towarzystwa św. Józefa z Arimatei odbyło się w sobotę wieczorem pod przewodnictwem ks. kan. Odelgiewicza. Ze sprawozdania zarządu, odczytanego przez p. Z. Rojeka dowiedzieliśmy się między innymi, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie. W ciągu r. z. pogrzebano kosztom Towarzystwa 362 mężczyzn, 385 kobiet, a według obrządku 446 rzymsko-katolic, a 202 gr. kat., 6 ewangelików i 17 niewiadomego wyznania. Urządchody Towarzystwa wynosiły 3616 zł., a rozchody 2499 zł. Koszta wszystkich 674 pogrzebów wynosiły 1710 zł. W poczet członków zapisali się w ciągu r. z. między innymi: JE. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski; posłowie: ks. J. Czartoryski, hr. Męciński, dr. Rybicki; protomedyk, dr. Biesiadecki, i wielu innych.

Prezesem Towarzystwa na r. b. wybrany został ponownie ks. Odelgiewicz, a do wydziału zostali wybrani pp.: A. Aleksandrowicz, Tade-

usz Czarkowski, hr. Golejewski, dr. Julian Dornbach, J. Drexler (ojciec), J. Górniśiewicz, M. Hillich, B. Mikuliński, Z. Rojek, J. Szuman, ks. kanonik Szymonowicz, ks. A. Wasilewski, Z. Żółkiewski. Jako zastępcy wybrani pp.: A. Blicharski, ks. J. Chęciński, Stanisław Niemczynowski, Z. Richtman, ks. A. Sigmund, i M. Thullie.

— **Na rzecz Czerwonego Krzyża** odbył się dnia 2 b. m. w Dolinie bal, który przyniósł czystego dochodu 224 złr. 33 ct. W Wieliczce zaś trupa dramatyczna p. Emila Baczyńskiego dała na ten cel przedstawienie i połowę czystego zeń dochodu, 10 złr. złożyła na ręce miejscowego c. k. starosty.

— **P. Ferdynand Bryll**, młody artysta malarz, którego świeżo wydane „Sylwetki krakowskie“, prawdziwie artystycznie i z takim smakiem wykonane, zasłużone od kilku tygodni ciesząc się powodzeniem, wystawił w mniejszej sali Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, nowe dzieło swoje pędzla. Jest to portret hr. Franciszka Mycielskiego, w popiersiu odznaczający się niezmiernym podobieństwem rysów i wyrazu. Faktura w nim miękka a przytem nie nazbyt delikatna, karnacje wyraziście, oczy pełne życia i wyrazu, przytem wielka prostota w wykonaniu, w traktowaniu akcesoriów, w kolorystyce i w całym ułożeniu. Portret ten stanowi wyrazny szczebel naprzód w postępach młodego artysty. Podnieść to zwłaszcza należy, gdy się pamięta dwa portrety hrabstwa Poniatkich jego pędzla na wielkiej wystawie sztuki polskiej, od których znów ważnym krokiem ku lepszemu jest portret matki artysty, znajdujący się też obecnie na wystawie w Sukiennicach. Portret jednak hr. Mycielskiego przewyższa jeszcze znacznie i ten ostatni i rokuje artyście chlubną przyszłość w dziedzinie malarstwa portretowego.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie Józef Schürer, były wieloletni kapelmistrz opery niemieckiej, a następnie polskiej we Lwowie, ojciec znanej artystki scenicznej, w 68 roku życia; w Warszawie znany pedagog Karol Sobolewski; w Kaliszu Erasm z Kaliskowicz Załuskowski, b. marszałek szlachty, b. sędzia pokoju i b. radca dyrekcji szczegółowej kaliskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, licząc lat 85.

— **Katastrofa w synagodze.** Z Warszawy donosi depesza *Fremdenblattu*: W sobotę, o godzinie 7 wieczór, z powodu święta *purim* zebranych było w tutejszej synagodze około 5000 żydów. W skutek sprzeczki, która powstała z niewiadomej dotychczas przyczyny, wśród zgromadzonych na galerii kobiet powstała panika. W ścisłu kilka osób utraciło życie, a wiele doznało ciężkich lub cięższych skażeń.

— **Po ar w teatrze.** Wczoraj po południu wybuchł pożar w paryskim teatrze *Romaitości*, w garderobie, który wnet ugaszono. Dalszego wypadku nie było.

— **Z pod lawiny** w Valtorta, która zasypała 33 osób, odkopano w ciągu pierwszego dnia 17 osób, w tej liczbie 7 nieżywych. W Valtella lawina porwała cztery osoby.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne

**Koncert Bianki Bianchi.** W pełnionej publicznością sali „Sokoła“ odbył się wczoraj koncert znakomitej śpiewaczki wiedeńskiej. O głosie i metodzie śpiewania panny Bianchi krążyły we Lwowie w ostatnim tygodniu najrozmaitsze zdania. Wszyscy, którzy ją słyszeli w Wiedniu wówczas, kiedy należała jeszcze do składu nadwornej opery, pamiętają, że każdorazowy występ panny Bianchi na scenie Hofoperhausu uważano tamże za rodzaj uroczystości muzycznej. Łoże i krzesła zamawiano tygodniami całemi naprzód, a w dzień występu śpiewaczki można było widzieć tłumy amatorów muzyki, gromadzące się już około południa w sławnym „węzu“, prowadzącym do kasy teatralnej. Bianka Bianchi była i pozostała do dzisiejszego dnia ulubienicą wiedeńskiej publiczności, a sława jej, jako koloratrurowej śpiewaczki pierwszego rzędu, rozszła się ztamtąd po całej Europie i nigdzie nie znalazła protektora aż dopiero... w Krakowie. Recenzje tamtejszych dzienników narobiły niemałego popłochu w naszych sferach muzycznych. Na koncert pospieszono wprawdzie tłumnie, ale każdy ze słuchaczy wchodził do sali „Sokoła“ usposobiony krytycznie i wytykał słuch swój w celu pochwycenia wrzeczonych wad głosu i metody panny Bianchi. — Wyznajemy otwarcie, że i my należeliśmy do rzędu uprzedzonych słuchaczy, dodając jednak musimy zaraz, że uprzedzenie to nasze rozwiało się już po pierwszym numerze programu i mimo najszeźszych chęci przy-

znania racji naszym kolegom krakowskim, niezdolaliśmy w śpiewie panny Bianchi dosłuchać się owych wad wielkich i licznych. Od czasu, r. 1881, głos artystki stracił może nieco ze swą świeżością i srebrnego wzdzięku — pozostał jednak mimo to pięknym, niesłychanie rozległym i bądź co bądź dźwięcznym. Emisja lekka i wcale nie krztaniowa, technika olbrzymia, intonacja niepokalaną czystości, wiele przytem gustu i wdzięku w frazowaniu — czegoż żądać więcej od koloratrurowej *par excellence* śpiewaczki? Chyba tylko tego, żeby nie śpiewała parcyty dramatycznych, a tego, o ile wiemy nie rotybi, no — i chyba pieśni w rodzaju „Znasz li ten kraj“ z „Mignon“, bo te znów, zdaniem naszym, nie leżą w zakresie talentu znakomitej artystki. Nie każdy może być genialną Sembrich-Kochańską, umiejacą zaspiewać przesłuchanie karkołomne arye koloratrurowe i prostą piosenkę ludową i patetyczną arye koncertową klasycznych mistrzów. Nie umniejsza to jednak bynajmniej wartości panny Bianchi, że jest na świecie ktoś, co śpiewa od niej lepiej i posiada repertuar bogatszy.

W program wczorajszego koncertu panny Bianchi wchodziły z wyjątkiem pieśni z „Mignon“ Thomasa wyłącznie tylko utwory obliczone na popis dla koloratrurowej śpiewaczki, jako to arye z „Rigoletta“ i „Lunatycki“, oraz pieśni Abta, Kalliwody i Tauberta, te ostatnie jedynie tylko dzięki znakomitemu wykonaniu interesujące.

Współudział w koncercie przyjęła dawno niesłyszana u nas pianistka, pani Adelman-Majewska. Wyborna ta artystka odegrała *Larghetto* Chopina, *Sonet* Liszta i utwór z baletowej muzyki Rubinsteina z opery „Feramors“. Wykonaniem tych utworów wykazała dowodnie, iż jest bez zaprzeczenia nie tylko w mieście naszym ale z pewnością w całym kraju najlepszą pianistką. Gra jej spokojna a pełna wyrazu interesuje na przykuwa najbardziej nawet zobojętniałego na dźwięki fortepianu słuchacza. Do rzędu owych zobojętniałych zalicza się także niżej podpisany sprawozdawca; wyznać jednak musi szczerze, iż dawno już nie pamięta, ażeby gra na fortepianie, któregośkolwiek z pianistów lub pianistek owiana była tak poetycznym urokiem i zdolna sprawić na nim wrażenie tak dodatnie jak właśnie gra pani Adelman Majewskiej.

Jan Gall.

— **Drugi odczyt ks. Stanisława Żebskiego** „O massonii w Polsce“ odbył się w sobotę i zgromadził równie liczną i wytworną publiczność jak pierwszy. Szanowny prelegent dał obraz ceremoniałów rytualnych Massonii i okazywał ciekawe oryginalne emblematy i oznaki różnych stopni wolnomularskiej instytucji, które będąc mało znane w naszym kraju, powszechnie obudziły zaciekawienie.

## Z Izby sądowej.

(Nadużycie władzy urzędowej.)

(L.) Przed trybunałem sędziów przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym rozpoczęła się d. 24 października r. z. rozprawa główna przeciw Abrahamowi Karpowi i 5 towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, a względnie o współwiny tej zbrodni; gdy postępowanie dowodowe było już prawie na ukończeniu, miano bowiem przesłuchać jeszcze tylko jednego świadka, starszego komisarza p. Haasa, zaszedł w dniu 7 listopada r. z. niezwykle epizod: Pp. obrońcy solidaryzując się z wystąpieniem dr. Tadeusza Szydłowskiego, odstąpili od dalszej obrony, w skutek czego prezydium sądu karnego miało trzech obrońców z urzędu, a gdy ci, nowoło trzech obrońców z urzędu, a gdy ci, po kilkudniowej przerwie w rozprawie oświadczyli, że nie zdołali przygotować się należycie do obrony, trybunał w d. 15 listopada r. z. odczytał całą rozprawę do następnej kadencji sądowniczej przysięgłych.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się tedy ponownie rozprawa główna w sprawie:

1) Abrahama Karpa, zaprzysiężonego obrońcy w lwowskim głównym sądzie ośkarżonego a) o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez to, iż w d. 7 stycznia 1886 wydał z magazynu urzędowego Koplówi Rappaportowi towary lokcyjne nieocone; b) o przekroczenie z §. 311 ustawy karnej popełnione przez to, iż kwotę 150 zł. usiłował przekupić strażnika skarbowego, Maryana Kwaśniewskiego.

2) Jana Petryego, starszego kontrolera i naczelnika tutejszego głównego urzędu cłowego; 3) Emila Puszczyńskiego, starszego oficjale i 4) Józefa Rolnego, starszego nadużyciela cłowego, oskarżonych o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez to, iż jako urzędnicy, w zamiarze wyrządzenia państwu szkody, przenosząc przeszło 300 zł., w porozumieniu między sobą, tudzież z A. Karpem i Koplem Rappaportem, w d. 7 stycznia 1886 rozmyślnie ułatwili i umożliwili wydanie K. Rappaportowi towarów nieocłonych, poczem, po wykryciu sprawy, usiłowali zatrzeć ślady i poszukiwania, prowadzące do wykrycia zbrodni.

5) Koplę Rappaporta, handlarza z 6) Majera Rappaporta, kupca, oskarżonych o współ-



winę w zbrodni nadużycia władzy urzędowej, przez to popełnioną, iż poradą i namową spowodowali, że A. Karp nadużył powierzonej sobie władzy w sposób wyżej określony.

Trybunałowi sędziów przysięgłych przewodniczy znowu radca p. Malarkiewicz, a w składzie trybunału zasiadają tylko ta zmiana, że jako zastępcę urzęduje p. Domiczek, zamiast p. Markowskiego.

Ławę sędziów przysięgłych zajęli pp.: Jan Welichowski, Jerzy Spornoid, Wiktor Krolbicki, Teodor Biliński, Franciszek Wiesner, Karol Zółkiewski, Jan Potocki, Jan Dziejowski, Jan Brolik, Karol Vocht, Mikołaj Schwenk, Mikołaj Amałowicz. Ponieważ rozprawa potrwa czas dłuższy, wylosowano trzech zastępców sędziów przysięgłych, a to pp.: dr. Natansohna, Alfreda Lewakowskiego i Jana Tychoniewicza.

Oskarżenie wnosi zastępcę prokuratora, p. Hayderer.

Obronę prowadzą znowu pp.: dr. Popiel, dr. Max, dr. Duleba, dr. Loewenstein i dr. Sołowski. Zaskła więc tylko zmiana, że zamiast dr. T. Szydłowskiego, obronę Rolnego objął dr. Dziędziewicz, dr. Popiel zaś broni tym razem p. Petrogo.

Zgodnie z życzeniem obrony, przyjął trybunał dwóch zaprzysiężonych stenografów, którzy przez cały czas rozprawy będą obecni na sali rozpraw i stenografować będą całą rozprawę.

Przebiegu rozprawy, która potrwa co najmniej dwa tygodnie, podawać nie będziemy; została ona przez nas obszernie streszczoną w numerach 242 do 260, z października i listopada r. z. Po skończonej rozprawie podamy ostateczny jej rezultat.

### (Proces dr. Żivnego w Wiedniu).

W sobotę wieczorem zapadł wyrok w Wiedniu w sprawie oskarżenia o zbrodnię stanu Żivnego. Sąd przysięgłych 5 głosami przeciw 7 gł. wydał wyrok uniewinniający.

Prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności. Oskarżonego wypuszczono natychmiast z więzienia.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

1888 \*\* Targ zbożowy. \*) Dnia 27 lutego r.

**Lwów**, pszenica 6— do 6-75, żyto 4— do 4-60, jęczmień browarny 4-50 do 6-20, owies 4-15 do 4-70, groch 5— do 9-50, wyka 4-50 do 5—, rzepak 9-50 do 10—, linianka —, konieczyna czerwona 28— do 42—, konieczyna biała 40— do 48—, konieczyna szwedzka — do —.

**Tarnopol**, pszenica 6— do 6-60, żyto 4— do 4-35, jęczmień browarny 4— do 5—, owies 4-30 do 4-60, groch 4— do 9—, wyka 3-85 do 4-50, rzepak 9— do 10—, linianka —, konieczyna czerwona 27— do 41—, konieczyna biała 25— do 40—, konieczyna szwedzka — do —.

**Podwołoczyska**, pszenica 6— do 6-45, żyto 4— do 4-25, jęczmień 3-75 do 4-20, owies 3-80 do 4-20, groch 5— do 9—, wyka 3-75 do 4-35, rzepak n. 9— do 9-75, linianka — do —, konieczyna czerwona 26— do 40—, konieczyna biała 30— do 45—, konieczyna szwedzka — do —.

**Czerniowce**, pszenica 6— do 6-75, żyto 4-25 do 4-70, jęczmień 4-30 do 5-65, owies 3-50 do 3-85, groch 4-80 do 8-50, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 9— do 10—, linianka —, konieczyna czerwona 24— do 41—, konieczyna biała 33— do 46—, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15— do 55— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10-000 litrów procent 25— do 25-50 zł.

Uspokojenie spokojne. — Ceny więcej nominalne, gdyż ustawiczne przerwy komunikacji utrudniają regularny ruch handlowy.

\*) Przedruk wzbroniony.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybędzie d. 1 marca z Pesztu do Wiednia na uroczystość otwarcia międzynarodowej jubileuszowej wystawy sztuk pięknych.

Najd. Cesarzewska Stefania wymierza w tych dniach do Abkazzii, gdzie zagrozi zabawić kilka tygodni. Z okazji tego wyjazdu, odbędzie się jutro, we wtorek, obiad pożegnawczy u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika.

*Fremdenblatt* zamieszcza następujący komunikat:

W liście z Paryża do oficjalnego *Dniwn. Warszawskiego*, zawierającym wiele nieprawdziwych szczegółów, wypowiadano ubolewanie, iż p. Kallay, jako Minister zaprzyjaźniony z Rosją państwa, ogłosił wymierzoną przeciw temu mocarstwu broszurę pod tytułem: „Aspiracje Rosji na Wschodzie”. List wiedeński w *Nemacie* występuje przeciw tendencyjnemu doniesieniu warszawskiego organu, przytaczając na dowód lekkomyślności, iż jaką nadagowany jest ten dziennik oficjalny, znany powszechnie fakt, iż pomieniona broszura, która ma wyłącznie akademicko-historyczny charakter, została napisana przed dwunastoma jeszcze laty, przeto w czasie, gdy p. Kallay był tylko zwykłym deputowanym. Broszura ta była wstępem do „Dzień w Serbii”, które to dzieło wydał wówczas p. Kallay.

Według dzienników wiedeńskich w pólne Delegacje mają być zwołane do Pesztu na 12 maja.

Ministerstwo wyznań i oświaty przekazało znany memoriał czeskich Szlaków, w sprawie równouprawnienia językowego na polu szkolnictwa, rządowi krajowemu w Opawie do zaopiniowania. Tak przynajmniej donosi *Politik*.

*Tirolen Stimmen* i *Vaterland* dowiadują się, że biskupi przedlitawscy przygotowują memoriał do Rządu w sprawie szkół wyznaniowych. Według *Vaterlandu*, miały nadejść z Czech petycje z 30.000 podpisami a z Morawy z 18.000 podpisami na rzecz wniosku szkolnego ks. Liechtensteina.

Lublański *Slovenec* dowiaduje się, iż deputowani słoweńscy wniosą do p. Ministra dr. Gautscha interpelację w sprawie urzędowania słoweńskich klas paralelnych w szkołach średnich Dolnej Styrii i Istrii, czego domagała się przyjęta przez Izbę deputowanych, oraz zaprowadzenia słoweńskich szkół ludowych w Karyntyi.

Z Lublany telegrafują: Ze wszystkich prawie krajów słowiańskich przybędą do Djakowa, dla złożenia hołdu biskupowi Strossmayerowi z okazji jego półwiecznej jubileuszowej kapitańskiej, liczne deputacje. Lublana, której biskup Strossmayer jest już honorowym obywatelem, złoży mu gratulacje przez osobną deputację. Właściwa uroczystość odbędzie się d. 19 marca.

Stan zdrowia cesarzewicza nie mieckiego pocyna znowu wzbudzać większe obawy. Wskazuje na to ta okoliczność, iż bawiący przy chorym lekarze udali się do prof. dr. Adolfa Kussmaula w Strasburgu, znanej powagi w dziedzinie chorób płucnych, aby przybył do San Remo. Powołanie to ma na celu zbadanie płuc chorego, celem wyjaśnienia, czy cierpienie cesarzewicza nie dotknęło już płuc i czy nie skutkiem tego opóźnia się proces gojenia ciężkiej tracheotomicznej. Opóźnienie się bowiem gojenia tego rodzaju, jakie objawiło się u cesarzewicza, wskazuje na afekcję płucną.

Niemiecka rada związkowa przyjęła uchwałę parlamentu o zaprowadzenie pięcioletniego okresu prawodawczego. W ten sposób najbliższe wybory do parlamentu będą miały walor już na lat pięć.

Ambasador rosyjski w Konstantynopolu, wręczył przedwczoraj W. Porcie notę, w której zwraca jej uwagę na nielegalne stanowisko kt. Ferdynanda. Następnie przybyli do pałacu W. Porty ambasadorowie Niemiec i Francji i poparli oświadczenie Rosji.

Berlińska *Kreuz. Ztg.* mniema, iż przedź czy później propozycje rosyjskie rozbijają się. Lecz i w takim razie wojna nie stanie się ewentualnie nieuniknioną. Rosja podminuje rublami tron bułgarski i w ten sposób dopnie tego, o co jej głównie chodzi. Według depeszy z Petersburga, panuje tam przekonanie, że po deklaracji Mocarstw, orzekającej nielegalność rządów ks. Ferdynanda, łatwiej będzie uzyskać bułgarskiej narodowymi siłami obalić tron jego.

*Nat. Ztg.* donosi z zastrzeżeniem, iż ewentualność powołania na powrót ks. Aleksandra Battenberga do Bułgarii, a to na podstawie porozumienia wszystkich Mocarstw, nie jest bynajmniej wykluczona.

Z Londynu telegrafują: W organach, utrzymujących stosunki z kołami rządowymi, panuje to jednomyślne przekonanie,

iż obecny stan rzeczy w Bułgarii dopóty nie powinien doznać żadnej zmiany, dopóki nie będzie na to rękojmi, iż zastąpienie go innym da się dokonać bez niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

*Journal des Débats* utrzymuje w jednym z artykułów o szczęśliwym przebiegu ministeryalnego przesileniu, że gabinet Tirarda zawdzięczać to może tylko obawie monarchistów i członków środkowej lewicy przed ewentualnym gabinetem Floqueta. Ażeby niedopuszczyć przedwcześnie do katastrofy, wymienione frakcje powstrzymały się od głosowania. Członkom swoim z centrum lewicy zaleca *Radical* i nadal taką samą taktykę. Być więc może, iż gabinet Tirarda przy zachowaniu nadal tej przezorności stronnictw, przetrwa jeszcze i ferye świąteczne.

Posel angielski w Paryżu zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych zapatrywania rządu angielskiego na zarzuty Porty przeciw traktatowi o kanał Sueski. Według oświadczenia posła, Anglia nie chce zgoda brać pod rozwagę pretensyj Turcji co do ochrony jej terytoriów na morzu Czerwonym. Nie uważa także za potrzebną zmiany w prezydium komisji kontrolującej, ale w sprawie tego ostatniego punktu łatwe jest porozumienie. Za kilka dni przeszedł lord Salisbury swoje kontrpropozycje. Skoro tylko porozumieją się Anglia i Francja, to rząd francuski przedstawi niezwłocznie Turcji odpowiedź mocarstw.

Flourens zawiadomił gabinet włoski, że akta odnoszące się do zajścia w Modanie zbada najpierw, a potem dopiero odpowie na propozycję p. Crispiego o równoczesne przeniesienie organów podwładnych na stacyi kolejowej w Modanie.

W Rzymie otrzymano od komendanta w Massawie, generała di San Marzano, następującą depeszę: Nadechodzące z rozmaitych stron informacje stwierdzają zgodnie, że Negus przybył d. 22 b. m. z całą swoją armią do Godofelassi, i że obóz założony został na równinie Maigardi. Przybycie Negusa miało nastąpić w skutek informacji Ras Aluli o ruchu wojsk włoskich kn Ailet, Sabarguma, Ambatocan i Baresa.

Wspomniana w depeszy miejscowość Godofelassi znajduje się tylko o 12 mil niemieckich od najdalej wysuniętej pozycji włoskiej, Sahati.

Na sobotnim posiedzeniu Izby niższej parlamentu angielskiego deputowany Lefevre podawał wniosek, w którym żądał, by wyrażono ubolewanie, iż mowa tronowa nie zawierała wzmianki o środkach w sprawie zaległych tenut dzierżawnych w Irlandyi. Podsekretarz stanu dla Irlandyi, pan Balfour, sprzeciwił się stanowczo wnioskowi. Nieporządku w Irlandyi, oświadczył Balfour, wywoływane są przez wicherzycieli, którzy podnawiają dzierżawców, ażeby nie dotrzymywali swych zobowiązań. Dzięki tym agitatorom, panuje stan, który jest hańbą dla cywilizacji. W Irlandyi mamy do czynienia z rewolucją socyjalną, która jest popierana pod płaszczykiem politycznym. — Minister marynarki, Hamilton, dodał do oświadczeń Balfoura: Irlandzka sprawa agraryjna zostanie dopiero wtedy uwzględniona, jeżeli będzie uczynione zażość prawodawczym wymogom Wielkiej Brytanii.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 27 lutego. (Tel. prywatny.) Przybyli tutaj księżniczki czarnogórskie, Milica i Stana, udając się do Petersburga.

**Wiedeń**, 27 lutego. (Tel. prywatny.) Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji dla podatku spirytusowego, w której Rząd i reprezentanci klubu polskiego mają złożyć stanowcze oświadczenie w sprawie podatku. Lewica postanowiła na posiedzeniu wczoraj odbytem nie występować przeciw projektowi rządowemu reformy tego podatku.

**Berlin**, 27 lutego. (Tel. prywatny.) Producenci spirytusu niemieccy zebrali się wczoraj w wielkiej liczbie na posiedzenie, na którym postanowiono utworzyć bank dla handlu spirytusem dla Niemiec z kapitałem akcyjnym 10 milionów marek. Bank ma

być założony w Berlinie; kapitał akcyjny ma być podzielony na 10.000 akcyj po 1.000 marek.

**Berlin**, 27 lutego. Według *National-Zeitung*, wkrótce ukaże się rozkaz gabinetowy, mocą którego przydzielony zostanie księciu Wilhelmowi (synowi cesarzewicza), radca referent, dla obznajomienia księcia z prawnopństwowymi i innymi publicznymi sprawami. Wiadomość, iż radca-referentem zostanie dyrektor ministeryalny, Zastrow, jest bezzasadną.

**San-Remo**, 26 lutego. Zbadanie płuc cesarzewicza niemieckiego przez prof. dr. Kussmaula nie wykazało żadnej choroby płuc. Cesarzewicz spędził dzień wczorajszy dobrze. Mówią, iż prof. Kussmaul i dr. Bergmann jutro odjadą.

**Rzym**, 26 lutego. Wczoraj odbyła się w liceum Visconti uroczystość ku pamięci Giordana Bruno, na której byli obecni prezydent ministrów, Crispi, ministrowie oświaty i sprawiedliwości. Po uroczystości udali się studenci na Campo Fiori, gdzie Bruno był spalonym. Skutkiem następnych demonstracji, zostało kilku studentów uwięzionych, ale następnie wypuszczono ich na wolność. Zresztą nie zaszło żadne zaburzenie spokoju.

**Petersburg**, 27 lutego. *Journal de St. Petersburg* pisze: Nie ulega wątpliwości, że nie potrzeba jednomyślnej aprobaty mocarstw do wezwania W. Porty aby w obec Bułgarii zastosowała traktat berliński; pożądaną jednak wydaje się rzecz, aby wszystkie mocarstwa przyłączyły się do zainicjowanego przez Rosję kroku, gdyż w przeciwnym razie przedłużyłaby się tylko anarchia w Bułgarii.

**Paryż**, 27 lutego. W Gap został wybrany Flourens, w Saint Etienne kandydat republikański. Boulanger otrzymał w Saint Etienne i Dijon wielką liczbę głosów. Wybór generała Delacretelle w Angers jest zapewniony. W ogóle wybrano wczoraj 4 republikańców, 2 radykałów, 1 konserwatystę. W dwóch okręgach odbędzie się wybory ściślejsze.

**Londyn**, 27 lutego. *Biuro Reutersa* donosi, iż rada ministrów powzięła, na podstawie otrzymanych już od Mocarstw w sprawie bułgarskiej oświadczeń, postanowienie, iż Anglia, opierając swą politykę na podstawie traktatu berlińskiego, nie zajmie chwilowo żadnego określonego stanowiska.

**Konstantynopol**, 27go lutego. *Agencja Havasa* donosi: W konsulacie francuskim w Damaszkum miało miejsce dnia 24 b. m. podobne zajście, jak w dniu 28 stycznia. Ambasador, hr. Montebello, poczynił z tego powodu przedstawienie W. Porcie, która przyrzekła satysfakcję.

**Konstantynopol**, 27 lutego. *Biuro Reutersa* donosi, że skompromitowani bułgarscy uczestnicy rokосу w Burgas zostali wczoraj internowani w Bursie.

Rada ministrów obradowała wczoraj nad oświadczeniem ambasadora Nelidowa, co do nielegalności stanowiska ks. Koburskiego w Bułgarii.

Ambasadorowie Anglii, Austro-Węgier i Włoch nie otrzymali w tej sprawie żadnych jeszcze instrukcji.

**Telegramy zbożowe z d. 25 lutego 1888.** Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —, do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10-000 litr procent 26-62 do 26-87 zł., Szczecin: Pszenica —, rzepak —, spirytus —, kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kroschewiecki.



## W TEATRZE hr. SKARBKA

W poniedziałek dnia 27 lutego 1888

rozpocznie

Po raz drugi

## ROZCZNIKA ŚLUBU

komedia w 1 akcie Lanckiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie w Warszawie.

O S O B Y:

Ludwik Gruzicki p. Kasprowicz  
Teresa, jego żona pni Żelazowska  
Henrysia Kiełkowska pna Pysznik  
Karol Darmowski p. Wojdowski  
Kasia, pokojówka pna Urbanowicz  
Jas p. Starzewski  
Lokaj p. Senowski

Rzecz dzieje się na wsi u Gruzickich.

nastąpi:

## DZIECIĄKI

obrazek sceniczny w 1 akcie Leopolda Swiderskiego.

O S O B Y:

Dziadunio p. Zboński  
Lińcia p. \*  
Munio p. Walewski

Rzecz dzieje się w mieście.

\*\* W roli Lińci wystąpi pierwszy raz na scenie panna Helena Zmajer.

zakończy:

po raz pierwszy

## PIOSNKA PANA FORTUNATA

operetka w 1 akcie J. Offenbacha. Słowa Cremieux i Halevy'ego

O S O B Y

Pan Fortunat, notaryusz p. Skalski  
Laura, jego żona pni Kasprowiczowa  
Walenty, jego dependant pni Radwan  
Franus pni Zimajer  
Wilhelm pna Wajgel  
Antoni dependenci pni Michlewiecowa  
Józef pna Babincka  
Sylwester pna J. Wilkus  
Basia, kucharka pna Porthówna

Rzecz dzieje się przed domem pana Fortunata.

Początek o godz. 7mej wieczorem.

## Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pociąg osobowy, o godz. 9 minut 27 wieczór

pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mieszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pociąg osobowy, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pociąg osobowy, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 58 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mieszany.

## Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pociąg osobowy, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pociąg osobowy, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mieszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pociąg osobowy, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mieszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pociąg osobowy, o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mieszany i o godz. 10 min. 55 wiecz. pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o

godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pociąg osobowy, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mieszany.

## C. k. generalna Dyrekcja kolei państwowych.

## Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go stycznia 1888 Zegar pieszński:

## Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

## Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

## Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 3 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

## Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna

Godz. 6 min. 28 wieczór. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Godz. 6 min. 54 do Husiatyna.

## Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed połudn. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mieszany.

## Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg mieszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

## Nadesłane.

Przestroga! Tak jak fałszywa moneta niszczy bezwartościowym metalem, nadając mu prawdziwy wygląd, niebezpieczne oko publiczności w błąd wprowadzić, tak samo postępują niektórzy w swych środkach mało wybredni ryccerze przemysłowi, którzy znacznie powiększenie ogólnie lubianych pigulek czwartkowych aptekarza Rysz. Brandta nie dają spokoju. Baczność przeto! Przy zakupie pigulek czwartkowych Rysz. Brandta należy zwrócić uwagę na podkładkę przytwierdzoną sposobem używania i posiadać się natychmiast, że na okradłej czarownicy-etykiecie znajdują się czarnymi literami wypisane słowa: „Aptekarz Rysz. Brandt pigułki czwartkowe”. W środku czarownicy-etykiety znajduje się wieniec biały krzyż w nim podpis Rysz. Brandt. Cena 70 cent. po aptekach.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 25 lutego 1888.

## Hotel George'a

Pp. J. Jabłonowski z Gwoźdźca, F. Rosiny z Odessy.

## Hotel Francuski

Pp. Dr. Bischofswerder z Wiednia J. Siebenschein z Wiednia, S. Rapaport z Wiednia, M. Lewandowski z Balza G. Schick z Württembergu, J. Burekhardt z Württembergu, K. Klein z Pragi.

## Hotel Angielski.

Pp. M. Mniszek z Skwarzawy, dr. J. Barzycki z Rzeszowa.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 lutego 1888.

I. Akcje za sztukę.	płaca żądająca	
	waluta austr.	złr. et. złr. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	194 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	—	210 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	281 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 50	98 —
" " " 5 pr. w. a.	—	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premii.	100 —	101 25
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 75	101 —
" " " 4 pr. w. a.	—	95 50
" " " 5 pr. w. a. w 37 l.	99 75	101 —
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 41 1/2 l.	—	92 —
" " " 4 1/2 pr. " " 52	92 75	93 75
" " " 4 pr. " " 56	—	89 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji		
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji	—	48 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal.	—	—
Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemn. galic. 5 pr. m. k.	100 50	102 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościański (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 —	101 —
Oblig. Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	—	105 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	89 50	91 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	—	19 —
5. Losy miasta Krakowa	—	35 50
Stanisławowa	—	—
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 91	6 —
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleonor	9 98	10 09
Półimperiał	10 34	10 44
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
" papierowy	1 31/2	1 05 1/2
100 marek niemieckich	61 85	62 50

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lutego 1888.

I. Dług państwa. płaca żądająca	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.60 77.80
luty-wierpień	77.60 77.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.80 79. —
kwiecień-październik	79. — 79.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.25 131. —
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133. — 133.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	137.25 138.25
" " 1864 po 100 złr.	166.25 166.75
" " 1864 po 50 złr.	166.25 166.75
Renty Com. po 42 złr. austr.	159.50 160. —
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 pr.	— —
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	92.50 92.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.25 108.45
2. Obligacje ind. 5 pr. (za złr. m. k.)	
Czech.	109.50 —
Bukowiny	101.70 102.40
Galicyi	100.50 101.50
Nizszej Austrii	109.50 —
Siedmiogrodu	103.75 104.50
Węgier	103.70 104.50
3. Akcje.	
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99. — 99.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	268.50 268.70
Nizszo-aust. tow. eskom. po 500 zł.	515. — 515. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	— —
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	— —
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	856. — 858. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m. k.	347. — 349. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. k.	— —
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2435. — 2440. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.50 192. —
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a. war.	207. — 207.50

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	215.10 215.30
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.20 77.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	— —
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	127. — 127.25
premiowe po 3 pr.	101.25 101.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	— —
" " " w 20 l. 7 pr.	— —
" " " w 36 l. 5 1/2 pr.	70. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	94.25 95.25
" " " po 5 pr.	100. — 100.25
" " " po 5 pr. w	— —
" 37 latach " zwrotne	100. — 100.25
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	90.75 91.25
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	100. — 100.50
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.	96.50 97. —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	— —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50 102. —
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	100.60 101. —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. 96. —	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99. — 99.40
po 100 zł. w. a.	102.10 102.70
Kole gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 4 1/2 pr.	97.20 97.60
dtto. (Jarosław-Sokal)	95.75 96.0
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 18-4	77.90 78.40
" " " z r. 1884	85.25 85.75
" " " z r. 1868	— —
" " " z r. 1872	— —
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.50 94.50
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176. — 176.75
Clarego po 40 zł. m. k.	50. — 50.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117. — 118. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	38.50 39.50

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50 18.20
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22. — 22.20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53.75 54.20
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.40 49. —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.80 17.10
" " " " " po 5 zł.	11.50 11.80
Fundacja szpitala Arcyksi. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20. — 20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.50 60. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	3. — 3.30
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	137.50 139. —
Poz. Tryestu po 100 zł. m. k.	70.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40. — 40.75
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	47.50 48.50
7. Wexle (na 3 miesiące).	
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	126.80 127.30
Londyn za 10 ft. szt.	50.22 50.47
Paryż za 100 ft.	50.22 50.47

## Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.98. — 5.98. —
" pełnej wagi	5.94. — 5.94. —
Korona	10.05. — 10.06. —
20 frankówka	10.05. — 10.06. —
Rosyjski półimperiał	10.36. — 10.36. —
Talar związkowy	— —
Srebro	— —

## Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.	
dnia 25. lutego 1888.	
Jednolity dług państwa w banknotach	77 78
" " " w srebrze	108 109
Renta w złocie	92 93
5 pr. austr. renta marcową	86 87
Akcie banku wiedeńskiego	368 369
" " kredytowego	126 127
Londyn	10 10
Napoleonor	5 5
Dukat cesarski men.	62 63
100 marek niemieckich	— —

## DZIENNIK URBEDOWY.

## Licytacje.

L. 3414. (1189 3—3)  
Dnia 4 kwietnia, 23 maja i 27 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 112 w Grochowcach położonej, we dług wykazu hipotecznego l. 228, sp. Szczepana Zuba własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemysłowej kasy zaliczkowej w kwocie 25 zł.

Cena wywołania 165 zł.

Wadyum 17 zł.

Na pierwszy i drugim terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taka, w której wszystkie hipoteczne pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających, termin na dzień 27 czerwca 1888, o godzinie 3 po południu, na które się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawiaduje i oznajmia, że niestawiający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależących do nich hipotecznych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Gromnickiego.  
Z c. k. sądu powiatowego.  
Nizankowice, dnia 28 lipca 1887.

L. 28802. (1185 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 800 zł. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej realności na hipotekę służącej połowy realności pod l. k. 75 daw. 122 now. w Hubiczach położonej, nieobjętej masy spadkowej

sp. Pawła Petroniaka własnej, na rzecz Iwana Swirniaka w dniu 15 marca i 16 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.  
Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 225 zł. aw., w drugim terminie i niżej tejże ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 18-7 l. 74 dz. u. p. Zakład wynosi 10-pr. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dra Apfela w Drohobyczu.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.  
Drohobycz, 15 stycznia 1888.

L. 706 (1199 2—3)  
C. k. sąd obwodowy Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensji ek. uprz. galic. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 368 złr. i 368 złr. z pn. odbędzie

się przymusowy jawny przetarg realności pod l. 215 i 216 w Złoczowie wiedeńskim kazu hip. l. 309 ksiąg gruntowych miasta Złoczowa do dłużników Jerzego i Julii Tow. Złoczowa, w zabudowaniu tego sądu mieczek należącej, w dniu 30 kwietnia 1888 o godzinie 10 przed południem.







L. 385 (1138 2-3)  
C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Annę Rafalską, iż celem doręczenia jej rozkazu tabularnej z dnia 13 września 1887 l. 5928 na skutek prośby Zakładu kredyt. włość. przeciw Antoniemu Gorgoszowi, Tomaszowi Rafalskiemu i niej o przemianę prawa zastawu na realności lwh. 37 i 93 ks. gr. Rzeczyca długa objętych wydanej ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. Jana Martynowicza z Rozwadowa.  
Rozwadow. dnia 22 stycznia 1888.

L. 3562 (1086 2-3)  
C. k. sąd krajowy Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Epsteina, iż na pozew wekslowy z 7 lutego 1888 l. 3562 pto 200 złr. z przyn. przeciw niemu przez Wolfa Bluma wniesiony, wydany został nakaz zapłaty z 10 lutego 1888 l. 3562 i doręczenia kuratorowi p. adw. dr. Kastoremu z substytucją adw. dr. Koya ustanowionemu. Wzywamy gożatem aby ustanowionemu kuratorowi informacji udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, inaczej bowiem skutki sam sobie przypisze.  
Kraków, dnia 10 lutego 1888.

L. 33915. (1084 2-3)  
C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem zamieszkałego w Nowym Jorku Chaima Langroka, że Berta Schermant pod dniem 16 sierpnia 1886 do l. 22382 wytoczyła pozew przeciw Chaimowi Langrokowi i innym, o extabulację sumy 1020 złp ze stanu biernego realności l. 29 i 28 Dz. VIII w Krakowie. i że celem strzeżenia praw jego ustanowionym dlań został kurator w osobie adwokata dr. Koya, któremu dotyczący pozew doręczono.  
Kraków, dnia 5 stycznia 1888.

L. 17409. (1088 2-3)  
C. k. sąd obwodowy w Przemyśle podaje do wiadomości, iż dnia 9 sierpnia 1884 zmarł Józef Olszewski gospodarz w Iskrzyni z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia.  
Sąd nie znając pobytu Wojciecha Olszewskiego syna spadkodawcy wzywa go, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wyłożył oświadczenie do spadku, inaczej bowiem spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Augustem Lewakowskim dla niego ustanowionym.  
Przemyśl, 31 grudnia 1887.

L. 7382. (1165 2 3)  
C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kred. włość. przeciwko Józefowi Wronie niewiadomemu z miejsca pobytu pto 287 zł. 76 ct. zpn. ustanawia dla tegoż ostatniego kuratorem Pawła Mikulskiego z Łątki górnej wzywając Józefa Wronę, by ustanowionemu kuratorowi celem obrony praw swoich należytej udzielił informacji lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.  
Wiśnicz, 13 listopada 1887.

L. 14961. (1151 2-3)  
Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol werde diejenigen, welche das auf den Namen Leo Licht ausgefertigte an den Überbringer zahlbare Einlagebuch der Tarnopoler Sparrkasse vom 13 Juni 1877 nr. 1524 über 50 fl. Ö. W. in Händen haben dürfen, vorgeladen und beauftragt solches binnen sechs Monaten vom Tage der dritten Einschaltung des Ediktes in das Amtsblatt der Lemberger Zeitung sowagewiss vorzubringen, als sonst das besagte Einlagebuch für nichtig gehalten werden und der Aussteller innea der auf Rede und Antwort zu geben nicht mehr verbunden sein wird.  
Tarnopol, den 21 Jänner 1888.

L. 504 (1181 2-3)  
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa Katarzynę z Dudków Jurkową w Zarzeczcu wielkim przy Kalwarii Zebrzydowskiej dnia 3 listopada 1849 urodzoną, córkę Stanisława i Anny małż. Dudków, a żonę Jana Jurka, aby skutkiem prośby Jana Jurka względem przeprowadzenia dowodu jej śmierci, jeżeli dotąd przy życiu pozostaje o tem ek. sąd obwodowy tutejszy lub ustanowionego dla niej kuratora ek. notariusza w Kalwarii p. Jaworskiego, w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu tego zawiadomiła.  
Wadowice, 4 lutego 1888.

L. 5899. (1130 2-3)  
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Reissmana, iż przeciw niemu, oraz Jonaszowi Rosenfeld wytoczyli dr. Zygmunt i Amalia Kleinowie pozew pto 99 zł. 50 ct. że dla niego kurator w osobie p. adw. dr. Koya ustanowiony został i termin do rozprawy na dzień 16 marca 1888 wyznaczono.  
Wzywa się zatem Samuela Reissmana by kuratorowi udzielił informacji, lub peł-

nomoenika ustanowił i o tem sąd tutejszy uwiadomił inaczej skutki z zaniechania tego sam sobie przypisać będzie musiał.  
C. k. sąd pow. deleg. miejski  
Kraków, dnia 17 lutego 1888.

L. 5898. (1129 2-3)  
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Reissmana, iż przeciw niemu, oraz Jonaszowi Rosenfeldowi wytoczyli dr. Zygmunt i Amalia Kleinowie pozew o rozwiązanie umowy najmu sklepu w realności pod l. 4 przy placu Dominikańskim w Krakowie, że dla niego kurator w osobie p. adw. Koya ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 16 marca 1888 wyznaczono.  
Wzywa się zatem Samuela Reissmana by kuratorowi udzielił informacji lub pełnomocnika sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił, inaczej skutki z zaniechania tego, sam sobie przypisać będzie musiał.  
C. k. sąd deleg. miejski  
Kraków, 17 lutego 1888.

## Doniesienia prywatne.

L. 1161 (1253 1-3)  
**Obwieszczenie.**

Dnia 19 marca 1888 i następnych odbędzie się w mieście Tarnowie w Galicji, stacyi kolejowej, główny jarmark na konie, odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.  
Tarnów, 15 lutego 1888 r.  
B. m. strz.  
W. Rogoyski.

## Ogłoszenie.

Dnia 10 marca 1888 o godzinie 5 po południu, odbędzie się zwyczajne  
**Walne Zgromadzenie**  
Towarzystwa kredytowego w Żółwi Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w biurze stowarzyszenia pod l. 64 1/2.  
**Porządek dzienny.**  
1. Przedłożenie rachunków z roku 1887 i wniosek o udzielenie dyrekcji absolutorium z czynności za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1887.  
2. Wniosek rady zawiadowczej o podziale zysku.  
3. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej którzy w myśl statutu § 24 wystąpiłi.  
Z Rady zawiadowczej towarzystwa kredytowego w Żółwi stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.  
w Żółwi, dnia 24 lutego 1888.  
Saloman Spritzer  
Prezydent.  
Hersch Gabel  
1236

## Ogłoszenie.

### Ogólne zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego z ograniczoną poręką w Starym Sączu odbędzie się dnia 7 kwietnia 1888 o godzinie 2 po południu, w sali radnej magistratu Starego Sącza na które p. t. członków towarzystwa zaprasza się.  
Przedmiotem obrad będzie:  
1. Sprawozdanie dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności roku 1887.  
2. Rozdział czystego zysku i ostateczne ustanowienie kwoty do funduszu zapasowego jak również dywidendy za rok 1887.  
3. Udzielenie dyrekcji absolutorium za rok 1887.  
4. Wybór członków dyrekcji i rady nadzorczej na okres lat 3 to jest od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1891.  
Franciszek Gedel  
vice prezes.  
1230

## Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 11go marca 1888 r. o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Ratuszowej w Rzeszowie  
**Walne zgromadzenie**  
członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.  
**PORZĄDEK DZIENNY.**  
1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej.  
2) Rozdział zysków.  
3) Wnioski członków i Towarzystwa.  
4) Wybór 4 członków Rady nadzorczej.  
Towarzystwo Kredytowe dla Handlu i Przemysłu w Rzeszowie, Stowarzyszenie zarej. z odpowiedzialnością ograniczoną.  
1233  
Za Radę nadzorczą  
Moses Geschwind

## Dzierżawa Rosochacz

dwie mile od Kołomyi, pół mili od murowanego gościnca, 850 morgów roli, jest zaraz do wydzierżawienia na lat siedm. Zasiwy ozime i jare około 600 morgów. Inwentarz żywy i martwy dodają na spłaty ratami. — Poczta Gwoździec. 814

Moysa.

## Ima aniel. Ostrygi

we wszystkich gatunkach  
**świeży i wędz. łosoś reński**  
po najtańszej cenie u 1234  
**Hermann Langen Wwy w Kolonii.**

## Ogłoszenie.

Od 1 marca b. r. stanowiąc będą w skarbie jezupolskim przez rząd koncesyonowane trzy ogiery czystej krwi arabskiej (Kalif, El-Kebir, Medzyd) ze stadniny niegdyś s. p. Juliusza hr. Dzieduszyckiego. 1231  
Bliższych szczegółów udziela  
**Zarząd dóbr w Jezupolu.**

L. 1990. (1191 3-3)  
**Obwieszczenie.**

W depozycie kasy miejskiej w Przemyśle znajduje się znaleziony dnia 18 marca 1887 w Przemyśle złoty pierścionek z brylancikiem wartości 30 zł.  
Właściciel tego pierścionka zechce się z dowodami własności do tutejszego Magistratu zgłosić.  
Z Magistratu miasta  
Przemyśl, dnia 16 lutego 1888.

L. 155. (1195 2-3)

## Konkurs

Celem obsadzenia posady sekretarza Tarnobrzaskiej rady powiatowej rozpisuje się konkurs.  
Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się ukończonemi studjami prawniczymi, trzema egzaminami państwowymi i praktyką administracyjną, tudzież, iż 40 roku życia nie przekroczyli.  
Do posady powyższej przywiązana jest placą rocznych 1000 zł. wolna pomieszkanię z obszernym egrodem.  
Posada nadana będzie z dniem 1 lipca b. r. prowizorycznie. Po roku nastąpi stabilizacja.  
Udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu do końca marca b. r.  
Wydział powiatowy w Tarnobrzegu.  
Tadeusz br., Horoch Prezes.

## Szematyzm

Królestwa Galicji i Lodomerji  
z Wielkimi Ks. Krakowskimi  
na rok  
**1888**  
nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.  
w ekspedycyi  
**GAZETY LWOWSKIEJ**  
Zmniejszyci zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.  
Szematyzm przesyłamy tylko za niszczaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu. 1232

## Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką  
**Leśnictwo Zassów pod Czarną**  
Dwuletni Crategus (biała ciera na żywopłoty) p. 2 złr. 50 ct.  
Akacja, olszyna, dębina, brzezina, jasionina, p. 2 złr. 50 ct.  
Dwuletnia sosna 1 złr., świerk 1 złr. 40 ct., modrzew 2 złr.  
Jednoroczna sosna, świerk i modrzew, po 70 ct.  
Wszystko za 1000 sztuk.  
Drobne jablonki i gruszki po 1 złr., leszczyna p. 2 złr. 50 ct. za 100 sztuk.  
Nasiona sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct. 1103

Nakładem  
**K. Kozłowskiego**  
w Poznaniu  
wyszło  
**Bitwa Warszawska**  
w dniu 617 września 1831 r.,  
dwa tomy.  
Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego por. przedzone gruntowną i obszerną rozprawą K. Jarochońskiego, z mapą przedstawiającą cała fortifikacyę Warszawy.  
Cena za 1 egz. 10 marek.

Najlepszą ochroną  
przeciw  
**przeciagowi i reumatyzmowi**  
są  
**Elastyczne wałeczki**  
w handlu  
**Alojzego Hübnera**  
Lwów,  
Ulica Karola Ludwika L. 13,  
(dawniej cukiernia Rotlenderska):

**CHOROBY PIERSIOWE**  
**SYROP z PODFOSFORANU WAPNA**  
pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy  
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, ni: der skutecznie sprawia działanie w chorobach **ptuc i oskrzeli piersiowych**; leczy najpowszechniejsze katar, zagaja tuberkuty płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu, tak rozpacznie nieznoszonego dla chorych. Pod jego działaniem pocenie się nocne ustaje, **apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie.**  
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

**Dr. Behra Nerwowy Ekstrakt**  
sporządzony z leczniczych roślin według własnej metody, od wielu lat znany znakomity środek na nerwowe słabości, jak bole nerwowe, migreny, irychas, bole krzyżowe, migreny, irychas, bole krzyżowe, i padaczkę, epilepsyę, paralizowanie, osłabienie, sztywność żywa się na gicht i reumatyzm, uśmierzanie bólów stawów i mięśni. Dr. Behra nerwowy ból głowy i szum uszy. Dr. Behra nerwowy ekstrakt używa się tylko zewnętrznie. Cena flaszki z dokładnem opisaniem użycia 70 ct.  
NB Przy zakupie tego preparatu uważać należy, aby każda flaszka na zewnętrznem opakowaniu opatrzoną była powyższą marką ochronną.  
Główny skład wysyłkowy: Gloggnitz, Niższa Austria, w aptece Juliana Bitnera.  
Składy we Lwowie: u Piotra Mikolascha aptekarza Zygmunt Ruckera aptekarza.

**Parfumerie-Oriza**  
L. LAGRANGE, PARIS, Rue St-Hippolyte, 207  
**PERFUMY W STANIE STAŁYM**  
WYNALEZK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCYI I ZAGRANICĄ  
Parfumerie Oriza zawierają w sobie staly mierny sposobem, posiadają niezmienne do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kapturkach OŁÓWKOWYCH lub PASTYLEK w metalicznych lub porcelanowych (które do noszenia przy sobie). Te wonne ołóweki wonie nie uciekają się, a zapach trwale się zmienia w powietrzu świeżym. — Maja te wielką wyjątkowość, że nie mają przez siebie żadnego zapachu przedmiotom, nie zmieniają znaczenia lub niszczą przedmiotów. DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ABY NATYCHMIAST PRZEJĘŁY SIĘ WONIA.  
CZŁO  
BRODA  
CHUSTKI  
KOFONKI  
MATERYE  
KAWCZYKI  
KWIATY  
SZTUCZNE  
I wszelkie inne przedmioty jak szklizna i Papeterye i t. p.  
ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI.  
Katalogi perfum z cenami ich przesyłamy na żądanie. **FRANCO**